

# Krzysztof Daukszewicz, Ballada o Zawziętej Krysi

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopca bo bez chłopca robisz fopa  
Wyjdź se za maż, zrób se dzieci  
To weselej czas ci zleci  
Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopca bo bez chłopca robisz fopa  
Wyjdź se za maż, zrób se dzieci  
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała  
I chłopaka wyszukała  
Co nie puści żony kantem  
Bo jest dzielnym policjantem  
Lecz niedługo się cieszyła  
I sierżanta pogoniła  
I do dziś się z niego śmieje  
Że wziął wypić brudzia z gejem

Olaboga, bęc!

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopca bo bez chłopca robisz fopa  
Wyjdź se za maż, zrób se dzieci  
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała  
I rozpromieniona cała  
Mówi, sama żyć nie mogę  
Sfiknę się z ginekologiem  
Jak mówiła tak zrobiła  
Lecz po chwili się wkurzyła  
Mówiąc że jest wrednym ryjem  
Bo przyjął poród od lesbijek

Olaboga, bęc!

Krysiu, Krysiu znajdź sie chłopca bo bez chłopca robisz fopa  
Wyjdź se za maż, zrób se dzieci  
To weselej czas ci zleci

Krysiu rade posłuchała  
Znów na randkę poleciała  
Wszak są piękni i są wolni  
Ona i przystojny rolnik  
Lecz rzuciła go jak burka  
A gdy jej wyznał pierwsza nocka  
Że kiedyś w sejmie na wycieczce  
Smokną w rękę Annę grodzką

Olaboga, bęc!  
I zakłęła gorzko Krysiu  
Żadnym chłopcom już nie wierze  
I do końca mego swata mogę tylko być z papierze  
I do Rzymu wieść dotarła  
Olaboga, Matko moja,  
I dlatego moi mili wtedy papież abdykował